Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39. Kraków, niedziela 27 września 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł 50 gr, półrocznie 5 zł, rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Gdzie wina?

Obecny kryzys gospodarczy, który ujawnił się najbardziej rażąco w formie spadku kursu złotego, stał się przyczyną szerokiej dyskusji w pismach i w całym szeregu artykułów jest z różnych stron oświetlany.

Ogół zwykł, idąc po linji najmniejszego oporu, pytać krótko, kto winien? I choć w tym kierunku możnaby także dać względną odpowiedź, równie krótką, jak pytanie, to jednak zauważyć należy, że nie pora już dzisiaj zastanawiać się nad osobą winowajcy, a trzeba natomiast całą baczność i energję wytężyć w kierunku wybadania tych przyczyn, które kryzys spowodowały, a wśród których znajdzie się też miejsce, dosyć zresztą poczestne, i dla winowajcy.

Zjawiska gospodarcze zbyt są skomplikowane i składają się z całego szeregu czynników, z których każdy z osobna wydaje nam się tylko pewnem zjawiskiem, może nawet pozornie wyodrębnionem, jednakże nie samodzielnem i czerpiącem swe życie z systemu gospodarczego, który te zjawiska stworzył.

Dziś tedy najpilniejszą rzeczą jest, znając te właśnie zjawiska poszczególne i ich fatalny wpływ na nasze życie gospodarcze, analizując skutki tych przyczyn, dojść do momentu ich powstania i szukać tam tego systemu, który całem życiem gospodarczem Państwa ma rządzić.

Tak badając stan obecny, możemy nizać na niteczkę jedno po drugiem różne zjawiska, a, niestety, spory z nich urośnie wianuszek. I będzie tutaj także i p. minister skarbu z towarzyszami i Bank Polski ze swoimi siostrzanymi bankami, które bankrutują, budżet wygórowany i fatalny bilans handlowy i szereg długi licznych podobnych zjawisk.

Nie należy jednak wśród tej nagonki ogólnej na winnych tracić głowy, a przynajmniej rozsądku. Nie wszystko bowiem, co wydaje się na pozór złem, jest takiem i nie wszystko, co rzeczywiście dziś takiem jest, musi być natychmiast usunięte.

Dotyczy to nawet bezwzględnie uznanego zła zbędnego importu. Praktyka bowiem wykazała, że wszelkie ograniczenia przywozowe nie są do utrzymania na dłuższą metę, nawet ze względów gospodarczych, o czem zresztą świadczy opinja Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Dlatego też obecne u nas restrykcje importowe należy uważać za przemijające ale konieczne zarządzenia.

Z gruntu jednak za fałszywe należy uważać zarzuty dotyczące polityki obrony konsumenta, a odnoszą się one do otwarcia granic celnych dla importu. Pomijając już bezpodstawność tego rodzaju zarzutów ze względu na niewielką stosunkowo wysokość importu środków spożywczych i pierwszej potrzeby w stosunku do ogólnej sumy przywozu, co wykazuje statystyka, to trzeba podnieść, że nie do pomyślenia jest dziś polityka gospodarcza, którаby rozwój przemysłu i rękodzieła opierała na dłuższe okresy czasu jedynie na cłach przywozowych. Pozbawienie konsumenta jakiejkolwiek obrony, wywołałoby o wiele cięższą sytuację gospodarczą, niż ta, którą obecnie przeżywamy. Okres ochrony musi być jak najkrótszy i wykorzystany jak najenergiczniej w kierunku dostosowania się do zagranicznej konkurencji, tego bowiem wymaga nasz własny, dobrze zrozumiany interes, polegający nietyle na zmniejszeniu importu, co na znacznem zwiększeniu eksportu!

Bezsprzecznie wojna ekonomiczna z Niemcami przyczyniła się w znacznym stopniu do obecnego przesilenia, jednakże walnie przesileniu temu pomogła panika, przypadkowa, czy też sztucznie wzniecona. Gdyby jednak nie równoczesność najrozmaitszych przyczyn, nawet panika nie pociągnęłaby za sobą żadnych skutków, tak jak same inne objawy nie wywołałyby bez paniki kryzysu w tak ostrej formie.

Szukając tedy winy obecnego przesilenia, wnioskując ze skutków na przyczyny, musimy dojść do przekonania, że leży ona w całkowitej bezplanowości odnośnie do naszego życia gospodarczego, względnie odsunięciu jego zagadnień na drugi plan, przy równoczesnem postawieniu na pierwszym, waluty złotowej. Dziś przekonywujemy się, że był to błąd zasadniczy, który mści się i który tak rychło odrobić się nie da.

Inż. Jan Kowenicki.

Warunki eksportu wędlin do Niemiec, Austrji i Czech.

W sprawie tej otrzymaliśmy od Dra Beresa, dyrektora krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, następujące informacje:

EKSPORT Z KRAKOWA PRZED WOJNĄ.

Przed wojną, poza eksportem nierogacizny do Wiednia, który to eksport, sięgając do pół miljona sztuk rocznie, odgrywał poważną rolę w bilansie handlowym Galicji, odbywał się również stale i duże osiągnął rozmiary — wywóz wędlin. W tym dziale Kraków zajmował bezsprzecznie pierwsze miejsce. Dwie przyczyny na to się składały: 1) wysoka jakość materjału rzeźnego, a mianowicie chude świnki galicyjskie, które są pierwszorzędnym surowcem i 2) znana i wysoko ceniona tradycja wyrobów wędliniarni krakowskich. To też Kraków posiadał przed wojną kilka wielkich zakładów masarskich o charakterze fabrycznym, które wytwarzały i wywoziły do Wiednia szynki, kiełbasy i inne wyroby o marce, która znaną była w całej Europie. Dzielnie wytrzymywały one konkurencję nawet z Pragą, docierając na Rivierę, do Nizzy i t. d. Ten stan rzeczy uległ dziś

RADYKALNEJ ZMIANIE NA GORSZE.

Wojna zerwała nawiązane dawniej stosunki, pogorszyły się też pod każdym względem warunki, wśród jakich producent pracuje. Do reszty Niemcy zamknęły dowóz wyrobów mięsnych i to na niektóre gatunki zupełnie, na inne wymagane są pozwolenia udzielane ze znacznemi trudnościami.

NIEMIECKA TARYFA CELNA.

Do niedawna cło niemieckie wynosiło na kiełbasy 70 marek złotych od 100 kg., zaś na szynki — 60 marek złotych za tę samą ilość. Obecnie obowiązująca taryfa wynosi 120 marek złotych od 100 kg. szynki, a 70 marek złotych za 100 kg. kiełbasy. Prócz tego potrzebny jest certyfikat weterynaryjny. Są to stawki taryfy ogólnej, które oczywiście w drodze specjalnej umowy handlowej między obu państwami mogłyby być obniżone. Spodziewać się należy, że rozpoczynające się obecnie rokowania handlowe polsko-niemieckie obejmą i ten punkt wzajemnych stosunków gospodarczych.

AUSTRJACKIE CŁA NA WĘDLINY.

Najpoważniejszym rynkiem zbytu dla polskich wędlin jest oczywiście Austrja. Cło wynosi tam dla zwyczajnych kiełbas — 24 korony złote za 100 kg., dla lepszych — 100 koron, dla mięsa wędzonego 24 korony. Na zasadzie traktatu handlowego z Polską stawki te obniżono następująco: dla lepszych kiełbas wynosi ono — 60 koron, dla szynek 24 koron, zaś od carée i polędwicy — 24 koron złotych.

Jeżeli chodzi o tranzyt wędlin do Austrji przez Czechosłowację, to stwierdzić należy, że Czechy dały pod tym względem całkowitą wolność tranzytu, odstępując od wymogu specjalnych pozwoleń na przewóz wyrobów mięsnych, o ile oczywiście pewne, ogólne warunki są zachowane.

NIEMA ŻADNYCH FORMALNOŚCI PRZY EKSPORCIE.

Wbrew rozszerzanym pogłoskom stwierdzić należy, że wywóz wyrobów mięsnych z Polski nie podlega żadnym ograniczeniom ani ze strony miasta, ani ze strony organów państwowych. Wywożący ma tylko spełnić powszechny obowiązek odstawienia całej uzyskanej kwoty obcych walut do Banku Polskiego, gdzie zostaną mu wymienione na złote po kursie dnia.

POMYŚLNE KONJUNKTURY.

Izba Handlowa w Krakowie ma liczne dowody dużego zainteresowania wędlinami krakowskiemi na rynku wiedeńskim. Między innymi otrzymała ona od wiedeńskiej austro-polskiej Izby handlowej list następujący (z 26. czerwca b. r.):

„W ostatnich tygodniach coraz częściej zgłaszają się interesenci, którzyby pragnęli nawiązać kontakt z krakowskimi wytwórcami kiełbas. Z okoliczności tej wnosimy, że zapotrzebowanie na krakowskie kiełbasy coraz bardziej wzrasta, oraz że rynek wiedeński nie jest przez polskich wytwórców dostatecznie wykorzystany. Prosimy zatem Szanowną Izbę powiadomić krakowskich interesentów o tym stanie rzeczy, oraz udzielić nam informacyj, które wytwórnie krakowskiego okręgu wchodzą szczególnie w rachubę, jako większi eksporterzy".

TRUDNOŚCI, KTÓRE USUNIĘTO.

Do niedawna jeszcze wysyłka wędlin do Austrji napotykała na pewne trudności. Wspomina o nich pismo wspomnianej austro-polskiej

Izby handlowej z marca b. r. Mianowicie, o ile czas trwania transportu był zupełnie zadowalający (Kraków—Wiedeń 24 godziny), to ze względu na manipulację celną na granicy polsko-czeskiej i czesko-austrjackiej, towar dostawał się do rąk adresata dopiero czwartego dnia od daty wysyłki. Oczywiście wpływało to, zwłaszcza w miesiącach letnich, ujemnie na jakość towaru. Przez skrócenie czasu odprawy celnej na obu granicach czeskich, trudności te zostały znacznie złagodzone.

TARYFA CZESKA.

Zasługuje również na uwagę i eksport wędlin do Czech. Czechosłowacka taryfa celna wynosi od wędlin krajanych i siekanych 700 k. cz. za 100 kg. Od szynki, wędzonki i boczków 135 k. cz. za 100 kg. Do tego dolicza się opłatę za pozwolenie przywozu w wysokości pół procent ceny fakturowej i koszta opłaty celnej od opakowania.

Miarą zainteresowania, jakie wędliny polskie znajdują na rynku czeskim, jest pismo konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie do Izby handlowej w Krakowie ze stycznia b. r. Czytamy tam m. in.:

„Na rynku Moraw i Śląska dało się w ostatnich czasach zauważyć pewne zainteresowanie firm handlowych polskiemi wędlinami, których ceny przy towarze doborowym kalkulują się korzystnie dla wędlin polskich. Jeśli nawet różnica cen nie mogłaby odgrywać poważniejszej roli, gdyż liczyćby się należało ze spadkiem cen za wędliny krajowe, w razie importu polskich wędlin, to łatwy zbyt mogłyby znaleźć polskie wędliny dzięki lepszej jakości, znanej konsumentom z czasów przedwojennych, zwłaszcza, że Czechosłowacja nie wyrabia prócz szynek jakościowego towaru. Jak dotąd Polska wywozi głównie surowiec, więc eksport wędlin kosztem surowca byłby pożądany. Konsulat proponuje, by związki firm masarskich podjęły się eksportu na Morawy i Śląsk, ale tylko towaru pierwszorzędnego.

Konsulat wygotował nawet szczegółowy program tej akcji. Mianowicie import wędlin do Czech odbywałby się za pośrednictwem jednej z firm mających swą siedzibę w Czeskim Cieszynie, Piotrowicach lub Boguminie. Firma ta pełniłaby funkcję spedycyjną, rozdzielczą, zabiegałaby o pozwolenie na przywóz, regulowałaby sprawy celne i wysyłkowe na Śląsk i Morawy i to albo na własny rachunek, albo za prowizją. Korzyści dla eksportu polskiego byłyby przez to zwiększone, firma taka bowiem mając na miejscu wyrobione stosunki, miałaby tem samem łatwy dostęp do miarodajnych czynników, koszta zaś przewozu i opakowania przy cle zbiorowo byłyby znacznie obniżone".

JAK PODNIEŚĆ EKSPORT?

Jak z powyższego wynika, istnieją daleko idące możliwości eksportu wędlin polskich na zachód, gdzie winny one zdobyć sobie stanowisko, jakie miały przed wojną. Ważną rzeczą jest jednak, by jakość towaru eksportowanego uległa znaczniejszej poprawie, jak dotychczas bowiem pod tym względem pojawiają się jeszcze usterki. W szczególności dotyczy to szynek, które nie są dość długo trzymane w marynacie, a stąd niejednolicie wyprawione.

Da się te braki usunąć, jeżeli przyjdzie pomoc dla eksporterów z tych funduszów, jakie Ministerstwo Rolnictwa przeznacza na podniesienie przemysłu opartego na produktach wiejskich, jeżeli z tych subwencyj sprowadzi się instruktorów, urządzi kursa fachowe, a przedewszystkiem, jeżeli się eksporterom udzieli takiego kredytu, który umożliwi mu dokładne wyrobienie towaru, bez zbytniego pośpiechu, do czego zmusza go brak gotówki.

A czas nagli, bo rynki zbytu zagranicą, które dziś jeszcze stoją otworem dla polskich wyrobów masarskich, mogą się zamknąć. Już obecnie — jak się dowiadujemy — powstają w Wiedniu dwie wielkie fabryki masarskie, obliczone specjalnie na zaspokojenie rynku wewnętrznego.

W sprawie tej Prezydjum Izby handlowo-przemysłowej zamierza, w porozumieniu z Izbą Rękodzielniczą, zwołać ankietę, która zajmie się środkami wiodącymi do ożywienia eksportu wędlin z Polski.

O przyszłość Izb Rękodzielniczych.

Starania i zabiegi posłów z klubu Ch. D.

„Kurjer Stanisławowski" zamieszcza następujący wywiad z posłem Mianowskim z klubu Chrześcijańskiej Demokracji:

„P. poseł Mianowski, jak wiadomo, należy do tych ludzi z obozu Ch. D., którzy poświęcają się specjalnie sprawom rękodzieła. Korzystając z jego obecności w Stanisławowie, poświęconej właśnie sprawom mieszczańskim, zwróciliśmy się do niego z prośbą o informacje w sprawie

UTWORZENIA W MAŁOPOLSCE IZB RĘKODZIELNICZYCH

gdyż pan poseł jest jednym z głównych promotorów założenia tych Izb. Tak utworzone Izby rękodzielnicze, winny fungować w Małopolsce już od początku przyszłego roku. Ja osobiście, mówił p. poseł, przywiązuję do ich istnienia wielką wagę. Przyznać trzeba, że dotąd sprawa drobnego rzemiosła, była w Polsce w zaniedbaniu, które przyczyniło się do

RUINY STANU RZEMIEŚLNICZEGO.

Poza byłym zaborem pruskim stan rzemieślniczy nie miał swojej właściwej reprezentacji, bo nie można za taką uważać związku stowarzyszeń przemysłowych. Związek ten niemiał ani właściwych kompetencji, ani, co ważniejsze, funduszów do rozwinięcia szerszej pracy. Zmiana 120 art. ustawy

O PODATKU PRZEMYSŁOWYM,

której to zmiany, przyznam się, ja byłem autorem, stwarza wielkie pole dla pracy rzemieślników w celu podniesienia ich warsztatów.

Art. 120 wspomnianej ustawy w dawnej redakcji, przeznaczał 15% dodatku do podatku od patentu i kart rejestracyjnych na Izby handlowo-przemysłowe i Izby rękodzielnicze. Z powodu jednak, że na terenach Małopolski, Izb rękodzielniczych dotąd nie było, kwoty te, o ile o Małopolskę chodzi, nie szły na jej cele.

Nasze związki stowarzyszeń, z których niektóre istotnie spełniały funkcje Izb, istniały faktycznie o własnych siłach, a skromne środki zbierały od swych członków (cechów). W Izbach handlowych i przemysłowych, kwestja rzemiosła była kopciuszkiem.

Musiało się wyjść z założenia, że, ażeby t. zw. Izby rękodzielnicze spełniły swoje zadania,

WINNY UZYSKAĆ FUNDUSZE,

które z natury rzeczy także im się należały i dlatego przy noweli do ustawy przemysłowej, która się ukazała dnia 1 lipca 1925 r. Art. 120 został w ten sposób zmieniony, iż z tych 15% opłat od patentu, otrzymają środki do życia nietylko Izby handlowe i przemysłowe. Izby rękodzielnicze, ale także związki stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, spełniające funkcje Izb. Rękodzieło Małopolskie musi wyciągnąć z tych zmian Art. 120 wniosek, aby przez zorganizowanie się i stworzenie Izb rękodzielniczych, w miastach swoich wojewódzkich, mogło korzystać ze sum objętych podatkiem według Art. 120.

Równocześnie Art. 120 wspomnianej ustawy przeznacza pewną sumę z podatku od patentu na bursy, kursa dokształcające, szkoły zawodowe prywatne i t. d. Dotąd te fundusze

ODPŁYWAŁY DO WARSZAWY.

Obecnie fundusze te mają pozostawać w obrębie Izb na cele lokalne wyżej wymienione. Na Izbę lwowską przypada z tego funduszu kilkaset tysięcy złotych.

Izby rękodzielnicze, a więc przyszła stanisławowska będzie miała obowiązek wystarać się o to, aby fundusze na ten cel przeznaczono, jak najlepiej w jej obrębie zostały użyte. W tej sprawie bawię w Stanisławowie.

Muszę porozumieć się z tutejszem mieszczaństwem, aby przystąpiło do stworzenia Izby stanisławowskiej i w ten sposób położyło podwaliny pod swój przyszły rozwój".

Lichwa kredytu.

Niejednokrotnie już o palącej tej sprawie mieliśmy możność zabierać głos na łamach naszego pisma. Faktem jest bowiem, że jedną z najdotkliwszych przyczyn obecnego kryzysu jest nadmiernie wygórowana stopa procentowa od kredytu, którego zdobycie jest wogóle niesłychanie utrudnione. Gorzej jest, jeżeli do wygórowania tej stopy przyczynia się swemi zarządzeniami — państwo. O tej właśnie „ustawowej lichwie" pisze w „Jedności" Dr Skąpski, którego uwagi poniżej podajemy:

W dziedzinie kredytu, podobnie jak każdego innego obrotu, państwo stanąć może albo na gruncie ekonomicznego liberalizmu i powierzyć sprawę naturalnym prawom życiowym (podaż-popyt), albo wprowadzić system opieki państwowej. Najmniej właściwą byłaby kombinacja obydwóch tych systemów, a tą właśnie drogą rząd poszedł po wprowadzeniu obecnej waluty.

Zapomniawszy o niedawnej roli inflacyjnej stopy procentowej, rząd wyznaczył dla złotego, jako ustawową stopę procentową aż 24% bez żadnej racjonalnej przyczyny, chyba tylko dla podtrzymania tradycji z epoki inflacji, a kiedy ją następnie obniżył do 15%, pozostawił jeszcze ową sakramentalną cyfrę 24%, dopuszczalną jako prawo.

Nie było większego błędu przy odbudowie waluty!

Ci, co ze stosunkami kredytowymi praktycznie są obznajomieni, wiedzą dobrze i oddawna, że są dwie stopy procentowe: wysoka, przy której się dobrze jada (scil. przy stole wierzyciela, ale gorzej sypia) i niska, przy której się gorzej wprawdzie jada, ale zato lepiej sypia. Przy stopie przez rząd wprowadzonej, o śnie jakimkolwiek nie może być mowy i to ani u wierzyciela, ani na łożu dłużnika i jedzenie nie bardzo smakuje.

Skutki tak wysokiej stopy ustawowej, nigdzie niezanej, a i u nas nieuzasadnionej, wszędzie zaś niemoralnej — są fatalne. Kapitał przynoszący właścicielowi z prostego kredytu legalny dochód 24%, bez żadnej pracy i bez niebezpieczeństwa dewaluacji, nie szuka innego zarobku. Kapitalista nie będzie budował, bo żaden dom nie da mu tego dochodu, co wysoko oprocentowana pożyczka i naodwrót nie da się także pomyśleć budowa przy pomocy kredytowanego kapitału. Również i przemysł nie zdoła przyciągnąć kapitału, nie mogąc co do dochodów konkurować z interesami pożyczkowymi. Tak tedy i problem mieszkaniowy i klęska bezrobocia leżą w sferze oddziaływania rynku kredytowego. Kapitał zagraniczny nie ma zaufania do kraju, w którym stopa procentowa, gdzieindziej nawet przez bankrutów nie opłacana, jest dobrem, ustawą uświęconem, prawem... Tymczasem, mimo wysokiej wartości pieniądza, towar wewnątrz kraju drożeje, bo kupiec w kalkulacji do ceny rzeczywistej dobija wysokie koszta kredytu, a tem samem siła kupna pieniądza maleje, co się równa dewaluacji wewnątrz kraju.

Dodać należy, że w obrocie prywatnym, a nawet i bankowym stopa procentowa jest jeszcze wyższa, prawie inflacyjna, a mimo to bezkarna. Prokurator w czasie niezliczalnej dewaluacji przestał się zajmować lichwą kredytową, a i dzisiaj nie wiele troszczy się o nią, bo kontury tego przestępstwa straciły na wyrazistości w cieniu niemoralnej stopy ustawowej, a ze stanowiska etyki publicznej trudno znaleźć różnicę między kapitalistą, który od 100.000 bez żadnej pracy, pobiera rocznie 24.000 dochodu, a tym, który z tego samego tytułu pobiera 30.000. Lichwa kredytowa jest dalej bezkarna!

Taki stan prawny gorszy jest od bezprawia i dłużej nie powinien być tolerowany w państwie praworządnem.

Szukając drogi wyjścia z obecnej anarchji kredytowej, autor dochodzi do wniosku, że należy przedewszystkiem **znieść corychlej obecną stopę ustawową 15% i 24% jako niedorzeczną i niemoralną, a przywrócić dawne normy,** bo przy złotej walucie niema żadnej prawnej, ani ekonomicznej przyczyny konserwować objawy chorobowe z czasów walutowej anarchji — chyba, że się chce anarchję tę napowrót sprowadzić.

Następnie restytuować sankcje karne na lichwę kredytową, cywilnie zaś zabezpieczyć obrót kredytowy przed wyzyskiem przez wyrzeczenie bezwzględnej nieważności interesów prawnych przeciw ustawowym normom kontrahowanym.

Drogą radykalnych i surowych środków wykorzenić należy panoszące się przekonanie, że lichwa przestała już być przestępstwem!

Listy do Redakcji.

Chrzanów.

LISTA KOMPROMISOWA PRACODAWCÓW DO KASY CHORYCH.

Do wiadomości lokalnych Komitetów drobnych pracodawców chrześcijańskich w sprawie wyborów do Kasy chorych.

Po dwóch konferencjach porozumiewawczych, odbytych w ubiegłym tygodniu pomiędzy przedstawicielami Powiatowego Komitetu chrześć. rękodzielników i obywateli z jednej strony, a p. dyrektorem Czerlunczakiewiczem imieniem fabrykantów z drugiej strony, doszło do definitywnej ugody w sprawie postanowienia wspólnej listy wyborczej z grupy pracodawców. Drobni pracodawcy ze wszystkich miast powiatu chrzanowskiego otrzymali **dziewięć** miejsc i odpowiednią liczbę zastępców na delagatów rady Kasy chorych, natomiast wielcy fabrykanci i reprezentanci kopalń **dwanaście** miejsc i odpowiednią ilość zastępców.

Ponieważ w ostaniej chwili zgłosili się jeszcze do Komitetu fabrykantów, kupcy żydowscy z chęcią kompromisu, fabrykanci ustąpili im ze swoich dwunastu jedno miejsce kandydata i jedno zastępcy.

Wskutek takiego załatwienia sprawy, są widoki, że wogóle nie będzie zgłoszonych żadnych innych list wyborczych pracodawców.

Wspólna lista kompromisowa została już oddana w zarządzie Kasy chorych w Chrzanowie w sobotę 19 września b. r., i otrzymała Nr I.

W razie zgłoszenia innych list wyborczych nasza kartka wyborcza będzie opiewać tak:

Nr 1.: Inżynier Strzemeski Wiktor.

Jeśli więcej list wyborczych z grupy pracodawców nie będzie zgłoszonych, wybory się nie odbędą a delegatami do Rady Kasy chorych będą obecni kandydaci listy kompromisowej.

Tarnów.

SPRAWA P. KOBERA W ŚWIETLE PRAWDY.

W związku z zamieszczonym w poprzednim numerze naszego pisma listem z Tarnowa, w sprawie kursów krawieckich, otrzymujemy od Związku handlowo-przemysłowego polskich katolickich krawców w Tarnowie szczegółowe wyjaśnienie z którego wynika, iż istotnie postawione mu zarzuty były nieścisłe i krzywdzące. W szczególności stwierdzić należy, że Związek jest organizacją czysto katolicką i polską, rządzi się własnym statutem i cechowi nie podlega. Książki kasowe są skontrolowane i podpisane przez komisję szkontrującą w dniu 21 czerwca b. r. i zgodne są ze stanem gotówkowym. Walne Zgromadzenie ma się odbyć w dniu 28 września b. r.

Co się tyczy osoby p. Kobera, z którym zawarto umowę o prowadzenie kursu, stwierdzić należy, że pan ten sam **zerwał umowę,** wchodząc w pertraktacje z cechem i uchylając się od współdziałania ze Związkiem. Zwolnił on temsamem „Związek" od wszelkich zobowiązań wobec siebie. Twierdzenie, że p. Olpiński nie jest zdolnym na dyrektora Związku, jest oczywiście bezprzedmiotowe, o zdolności bowiem kierownika decyduje Walne Zgromadzenie, a nie sympatje, względnie antypatje poszczególnych jednostek.

Wyjaśnienie powyższe — sądzimy — wystarcza całkowicie, by w sprawie „kursów krawieckich w Tarnowie" zamknąć dyskusję.

Chrześcijańska Demokracja a przesilenie gospodarcze.

Wydział wykonawczy Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w myśl uchwał władz stronnictwa, po rozważeniu obecnego przesilenia finansowego i gospodarczego zalecił klubowi parlamentarnemu Chrz. Dem. oparcie swej działalności na następujących wytycznych:

Tegoroczny kongres Chrz. Dem. w dniu 1 czerwca 1925 r. w sprawie położenia gospodarczego państwa **poświęcił wielką część** swych obrad, a postulaty zmierzające do sanacji gospodarczej ujął w szeregu uchwał, obejmujących całokształt sprawy gospodarczej.

Wreszcie Rada Naczelna Ch. D. z 12 lipca 1925 r. przyjęła następujące uchwały:

„Rada Naczelna P. S. Ch. D. rozpatrując sytuację gospodarczą kraju, zwraca uwagę powszechną:

BŁĘDY POLITYKI GOSPODARCZEJ.

1) na dysproporcję pomiędzy naszym dochodem społecznym a ciężarami publicznemi;

2) na stałe naruszanie substancji majątku narodowego przez **nadmierne ciężary państwowe i komunalne, oraz na zadłużenie zarówno przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,** jak i własności wiejskiej;

3) na **kurczenie się naszej produkcji** i ścieśnianie się naszych rynków zbytu, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego;

4) na nieustanną **ujemność naszego bilansu płatniczego** i niebezpieczeństwa stąd płynące dla naszych finansów i życia gospodarczego;

5) na nagłe, **nieprzewidziane i częstokroć nieprzemyślane zarządzenia gospodarcze i skarbowe Rządu, wyrządzające niepowetowane szkody naszemu życiu gospodarczemu.**

PRACA WINNA ZNALEŹĆ POPARCIE RZĄDU.

Rada Naczelna, zdając sobie sprawę z tego, że życia gospodarczego nie można opierać wyłącznie na kredycie Banku Emisyjnego, a tem mniej na kredytach państwowych — stwierdza starą prawdę, że **tylko odtworzenie kapitału pracą i oszczędnością może doprowadzić nasz naród do równowagi gospodarczej.**

PRZECIW ETATYZMOWI.

Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny do wpływania na rząd:

1) **aby nasza polityka skarbowa nie naruszała substancji majątku narodowego;**

2) aby nasza polityka gospodarcza, szczególnie celna, była oparta na racjonalnym planie gospodarczym, zmierzającym do pomnożenia i potanienia naszej produkcji i **przywrócenia jej zdolności konkurencyjnej;**

3) **aby rząd zaprzestał rządzić się szkodliwym etatyzmem i fiskalizmem i nie wkraczał niepotrzebnie w życie gospodarcze;**

4) aby na kierownicze stanowiska gospodarcze w rządzie byli powoływani ludzie odpowiedni, **obejmujący całokształt spraw przez siebie prowadzonych;**

5) aby przez zarządzenia gospodarcze nie były naruszane zasady praworządności i poczucia sprawiedliwości w stosunkach społecznych, a w pracach ustawodawczych zasady naszej Konstytucji".

PRZEMYSŁ I HANDEL W OBLICZU CAŁKOWITEJ RUINY.

Z bólem stwierdzić musimy, że **wskazania te nie doznały należytego uwzględnienia w gospodarczej polityce państwa.** Nieopanowana sytuacja gospodarcza zamieniła się w **groźne przesilenie gospodarcze. Zamykanie i likwidacja coraz to liczniejszych warsztatów pracy w całem państwie, zamieranie życia gospodarczego wskutek braku kapitałów obrotowych, przybiera rozmiary coraz szersze.**

Społeczeństwo niepokoi się słusznie **nietylko pogorszeniem się sytuacji gospodarczej, ale przedewszystkiem brakiem myśli przewodniej w dziedzinie państwowej akcji gospodarczej.**

Uważamy za wskazane, **aby klub parlamentarny Chrz. Demokracji z największym naciskiem i szybkością dążył do przeprowadzenia w ciałach ustawodawczych,** oraz w rządzie **następujących postulatów:**

1) Wobec tego, iż planowemu przeprowadzeniu reformy walutowej **nie towarzyszyła równorzędnie planowa i systematyczna polityka gospodarcza,** należy spowodować rząd, aby coprędzej opracował i przedłożył **szczegółowy plan polityki gospodarczej,** uwzględniający poniżej podane wskazania:

POŁOŻYĆ KRES NISZCZENIU MAJĄTKU NARODOWEGO.

a) z powodu zbyt wysokich podatków na cele państwowe i samorządowe **podatki przekraczają siłę płatniczą społeczeństwa** i pochłaniają, zamiast ciążyć głównie na dochodach — **poważną część majątku podatników,** niszcząc temsamem coraz większą ilość warsztatów pracy. Wobec rosnących z roku na rok budżetów państwowych, a zmniejszającej się siły podatkowej, grozi Polsce coraz to większe **zniszczenie majątku narodowego,** utrata niezależności gospodarczej, a w dalszym ciągu uzależnianie się polityczne.

ŻYCIE NAD STAN MUSI SIĘ SKOŃCZYĆ!

Sanacji życia gospodarczego dokonać nie można bez bardzo znacznego **obniżenia wydatków państwowych.** Doświadczenia poczynione w dziedzinie podatkowej wykazują, że przekroczenie sumy półtora miljarda w budżecie **przechodzi siły gospodarcze osłabionej Polski.** Mamy do wyboru **albo zniszczenie majątku narodowego i pozbawienie Polski reszty własnych sił ekonomicznych, albo bezwzględną redukcję wydatków państwowych i samorządowych.** Stanowczą walkę podjąć należy z nierzadkiem **marnotrawieniem grosza publicznego** przez instytucje państwowe, gminne, społeczne i gospodarcze.

WEDLE STAWU GROBLA.

Dokonana zaś w miarę **zniżenia budżetu** rewizja ustawodawstwa skarbowego prowadzić powinna do **zmniejszenia obciążeń podatkowych do granicy normalnej wytrzymałości warsztatów** pracy w miastach i na wsi **bez naruszenia substancji majątku narodowego** z jednej, a bez przywilejów w dziedzinie podatkowej z drugiej strony.

POPIERAĆ EKSPORT, A ŚCIEŚNIĆ PRZYWÓZ!

Polityka walutowa i kredytowa Banku Polskiego winna być prowadzona w ścisłej łączności z przezorną a przewidującą polityką rządu w dziedzinie ceł i taryf kolejowych, celowo **popierająca wywóz i produkcję krajową, a ścieśniającą import towarów zbędnych.**

KAPITAŁ, JAKO ŚRODEK PRODUKCJI.

Państwo polskie nie może i nie powinno zarządzeniami swemi utrudniać tworzenia kapitału i zniechęcać kapitału, lecz powinno kapitałowi bezwzględnie zapewnić bezpieczeństwo i ułatwienia, gdyż tą tylko drogą zachęci się kapitał własny i zagraniczny do zasilenia życia gospodarczego Polski.

WALKA O BYT.

Walka o byt gospodarczy Polski jest walka o byt i niezależność państwa polskiego. Uzdrowienie gospodarcze stosunków w Polsce będzie owocem zgodnego wysiłku wszystkich obywateli polskich. Nie wątpimy, że wszystkie kierunki i stronnictwa polskie, poznawszy całą grozę niebezpieczeństwa obecnej doby, tak jak swego czasu wobec najazdu wrogów, sprawę całości państwa stawiać będą ponad sprawy partyjne.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe dla rękodzieła.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie przy ul. Smoleńskiej urządza w roku bieżącym po raz pierwszy **kurs elektrycznego spajania metali.** Nadto podobnie, jak w roku ub. odbywać się będą kursa dla techników radjowych.

Dla ułatwienia pracy mistrzom stolarskim opracowuje dyrekcja Muzeum **wzory stolarskie,** do których obfity materjał już jest przygotowany. Gotowe są również odpowiednie klisze cynkograficzne. Pierwszy zeszyt tego wydawnictwa ukaże się w druku z końcem bieżącego roku.

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. JULJANA NOWICKIEGO. We czwartek o g. 9 rano odbyło się staraniem Izby rękodzielniczo-przemysłowej nabożeństwo żałobne w kościele OO. Franciszkanów za duszę ś. p. Juljana Nowickiego, naczelnika wydziału przemysłowego województwa. Władze rządowe reprezentował na nabożeństwie wojewoda Kwolikowski, z ramienia Izby był obecny prezes Kosobudzki.

TOW. WZAJEMNEJ POMOCY RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie odbędzie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 27 września 1925 r. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Koła Mieszczańskiego przy ulicy Jagiellońskiej L. 9, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez prezesa; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) sprawa jubileuszu.

ZWOLNIENIE KOKSU OD REGLAMENTACJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała telegraficzne zawiadomienie z Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie, iż koks pochodzenia czeskiego i przywożony z Czechosłowacji zwolniony został od reglamentacji i jest przedmiotem swobodnego przywozu.

OTWARCIE BIBLJOTEKI SZTUK ZDOBNICZYCH PRZY MUZEUM RZEMIOSŁ W WARSZAWIE. W Warszawie dokonano onegdaj otwarcia nowourządzonej i znacznie rozszerzonej bibljoteki i czytelni sztuk zdobniczych przy Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej. Koło starszych i podstarszych cechów warszawskich reprezentował wiceprezes p. Krzyżanowski. Na otwarciu wygłoszono dwa referaty: 1) Zarys powstania i rozwoju bibljoteki i 2) kulturalne znaczenie bibljoteki sztuk zdobniczych dla rozwoju rzemiosł.

Operetka „Nowości".

Sobota 26 b. m., o g. 3.45 popoł.: „Targ na dziewczęta".
Sobota 26 b. m., o g. 7.45 wiecz.: „Biedna dziewczyna" (premjera).
Niedziela 27 b. m., o g. 3.45 popoł.: „Sybilla".
Niedziela 27 b. m., o g. 7.45 wiecz.: „Biedna dziewczyna".

Ruch wydawniczy.

NR. 33 „KUPCA". Ukazał się Nr. 33 „Kupca", tygodnika kupiecko-przemysłowego, wychodzącego w Poznaniu, który poświęcony jest V. Targom Wschodnim. Znajdujemy w nim następujące artykuły. Przed otwarciem V. Targów Wschodnich we Lwowie: Głosy wybitnych znawców polityki gospodarczej o Targach Wschodnich: Pięć lat Targów Wschodnich; Zagadnienie celowości targów wogóle, rola targów w Polsce. Targi Wschodnie we Lwowie (prof. K. Petyniak-Sarnecki); Targi Wschodnie, wobec nowej fazy handlu Polski z Rosją; Komunikaty Targowe i wiele innych.

Projekt ustawy przemysłowej.

Art. 135.

Minister Przemysłu i Handlu rozstrzyga w II instancji odwołania od zarządzeń i orzeczeń, wydanych w I instancji przez władze przemysłowe wojewódzkie i przez Magistrat stoł. m. Warszawy, oraz wydaje zarządzenia i rozporządzenia wykonawcze w wypadkach przewidzianych ustawą niniejszą.

Uzasadnienie art. 133 — 135.

W myśl postanowień art. 66 Konstytucji nie przewiduje się osobnej organizacji władz przemysłowych I i II instancji. Zgodnie przeto z dotychczasowemi przepisami organizacyjnemi władze administracyjne I i II instancji (Starostowie i Wojewodowie) będą zarazem władzami przemysłowemi. W miastach wydzielonych z powiatu, będą magistraty władzami przemysłowemi I instancji. Dla m. st. Warszawy będzie Magistrat władzą przemysłową I instancji, a Minister Przemysłu i Handlu drugą instancją, przyczem według ostatniego ustępu art. 134 rozszerza się kompetencje Magistratu m. st. Warszawy, jako władzy przemysłowej na wszystkie sprawy, w których poza Warszawą wydawanie zarządzeń i orzeczeń w pierwszej instancji zastrzeżone jest według projektu ustawy wojewodom. Specjalne te postanowienia dla stolicy Rzeczypospolitej mają swe uzasadnienie w tem, że stanowi ona odrębną od województwa warszawskiego jednostkę administracyjną (art. 1 ustawy tymcz. o organizacji władz administracyjnych II instancji z dnia 2 sierpnia 1919 r. Dz. Pr. Nr. 65. poz. 395) i że dla Warszawy władzą administracyjną I instancji jest komisarz rządowy (Rozp. R. M. z dnia 28 lutego 1920 r., Dz. U. Nr. 20. poz. 106), a władza adm. II instancji Minister Spraw Wewnętrznych.

Z uwagi na to, że przeprowadzenie organizacji władz administracyjnych w myśl postanowień art. 66 Konstytucji i stworzenie sądownictwa administracyjnego, odpowiadającego zasadom ustalonym w art. 73 Konstytucji należą do zadań, które z natury rzeczy nie mogą być spełnione w ramach ustawy przemysłowej, pozostawia się otwartą kwestję, które ze spraw przemysłowo-administracyjnych, objętych projektem ustawy powinny być załatwiane w I lub II instancji kolegjalnie przy udziale obywateli powołanych drogą wyborów. Natomiast w wielu artykułach jest przewidziane wysłuchanie izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych przed powzięciem decyzji.

Art. 136.

Celem popierania rozwoju i skutecznej działalności korporacyj przemysłowych (zwłaszcza cechów), oraz innych organizacyj zawodowych dla rzemiosła i drobnego przemysłu, ustanawia się przy władzach przemysłowych wojewódzkich instruktorów korporacyj przemysłowych.

Zadaniem instruktorów korporacyj przemysłowych jest w szczególności wspierać radą i informacjami korporacje i związki korporacyj w spełnianiu zadań i wpływać na celową organizację tych zrzeszeń i ich urządzeń.

Korporacje i związki winny udzielać instruktorom żądanych wyjaśnień i danych tyczących się ich działalności, oraz zawiadamiać ich w czas o zebraniach.

Instruktorowie mają prawo uczestniczyć w zebraniach Izb rzemieślniczych, korporacyj i związków korporacyj, jak i ich wydziałów, celem informowania i udzielenia wyjaśnień lub porad.

Szczegółowy zakres czynności tych instruktorów ustali Rada Ministrów na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu w drodze rozporządzenia.

Uzasadnienie art. 136.

Ułatwianie przemysłowcom, a w szczególności rzemieślnikom zrzeszania się w przewidziane w ustawie korporacje i związki oraz wpływanie radą i udzielaniem potrzebnych informacyj na sprawną i celową działalność tych zrzeszeń, tudzież tworzonych przez nie instytucyj i urządzeń, są zadaniami administracji przemysłowej tego rodzaju, że spełnione być mogą z dobrym skutkiem jedynie przez osobne organy odpowiednio wyszkolone i cieszące się w sferach, wśród i dla których mają działać szczególnem zaufaniem. Temi organami są instruktorzy korporacyj przemysłowych, których szczegółowy zakres czynności będzie unormowany osobnem rozporządzeniem. Są oni obecnie i będą także w przyszłości podporządkowani wojewodom. W województwach małopolskich zostali oni podporządkowani wojewodom rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 roku (Dz. U. Nr. 39. poz. 234), którem implicite zmieniony został przepis § 127 austr. ustawy przemysłowej, według którego instruktorzy podlegali bezpośrednio Ministrowi Przemysłu i Handlu.

B) Szczegółowe przepisy postępowania, tyczące się rozpoczęcia wykonywania przemysłu i zrzeczenia się uprawnienia przemysłowego.

Art. 137.

Zgłoszenia przemysłu i prośby o udzielenie koncesyj dla wykonywania przemysłu koncesjonowanego należy wnosić na ręce władzy przemysłowej I instancji, właściwej dla miejsca siedziby przemysłu.

Prośby o udzielenie pozwolenia na wykonywanie przemysłu okrężnego należy wnosić na ręce władzy przemysłowej I instancji, właściwej dla miejsca zamieszkania proszącego lub stałej siedziby przemysłowej.

Zgłoszenia te lub prośby wnosi się pisemnie albo ustnie (protokularnie).

Potwierdzenie odbioru zgłoszenia (art. 9) wydaje się w formie wyciągu ze zgłoszenia z podaniem numeru porządkowego, pod którym zostało wpisane do rejestru uprawnień przemysłowych (art. 138).

Koncesje wydaje się w formie dekretu, zawierającego dane tyczące się osoby proszącego lub także osoby zastępcy, dokładne określenie przemysłu z powołaniem odnośnych przepisów ustawy, lokalu, oraz warunków, pod któremi koncesji udzielono.

O zrzeczeniu się uprawnienia przemysłowego winien przemysłowiec donieść bezzwłocznie władzy przemysłowej I instancji i zwrócić potwierdzenie odbioru zgłoszenia (art. 9), kartę rzemieślniczą (art. 149), dekretu koncesyjnego albo licencji (art. 56).

Zrzeczenie się uprawnienia przemysłowego obowiązuje od dnia, w którym władza przemysłowa otrzymała odnośne doniesienie.

Art. 138.

Władze przemysłowe I instancji prowadzą osobne rejestry uprawnień przemysłowych:
a) dla przemysłów niekoncesjonowanych,
b) dla przemysłów koncesjonowanych i
c) dla przemysłów okrężnych.

W rejestrze należy rejestrować bez zwłoki każde zgłoszenie przemysłu, wydanie koncesji, oraz uwidaczniać według akt odnośnych zmiany zaszłe co do zarejestrowanego przemysłu, jak otwarcie filji, zmianę siedziby, wykonywanie przemysłu przez zastępcę lub dzierżawcę, zrzeczenie się lub odebranie uprawnienia przemysłowego, wykonywanie przemysłu na rachunek wdowy lub małoletnich spadkobierców, masy spadkowej lub konkursowej.

Władze przemysłowe I instancji prowadzą nadto osobny rejestr zakładów przemysłowych określonych w art. 16 i 17.

O każdem zarejestrowaniu i zmianie należy zawiadamiać władzę podatkową, oraz Izbę przemysłowo-handlową, a o ile chodzi o przemysły rzemieślnicze izbę rzemieślniczą.

Formularze rejestrów ustali Minister Przemysłu i Handlu.

Uzasadnienie art. 138.

Dokładne prowadzenie rejestrów uprawnień przemysłowych nie wymaga wiele czasu i trudu, co stwierdzić można na podstawie dotychczasowego doświadczenia, a daje dokładny przegląd wszystkich legalnie istniejących w danym powiecie przedsiębiorstw podpadających pod przepisy ustawy przemysłowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka.